

Trochę historii

Wspomnienie w 30. rocznicę śmierci

Profesor Walerian Pańko – prezes NIK czasu przełomu

W październiku 2021 r. przypadła 30. rocznica tragicznej śmierci profesora Waleriana Pańki, pierwszego wybranego demokratycznie prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Po dymisji gen. Tadeusza Hupałowskiego i przeciągającej się procedurze wyboru nowego prezesa, 23 maja 1991 r. Sejm RP powołał na to stanowisko Waleriana Pańkę – profesora nauk prawnych, działacza opozycji demokratycznej i posła. Tę funkcję sprawował krótko, zdołał jednak nakreślić kierunki reformy kontroli państwowej w celu jej odpolitycznienia i zapewnienia niezależności od władzy wykonawczej. Planował dokonać analizy sytuacji społeczno-gospodarczej i sporządzić raport o stanie zagrożeń państwa. Zaczął uwalniać Izbę od wpływu rządzących na jej pozycję i plany kontroli, chciał ulepszyć ustawowe instrumenty prawne do badania i oceny kontrolowanej działalności. Rozpoczął reorganizację instytucji i wymianę kadr, wzmocnił kolegialny charakter zarządzania Izbą. Najgłośniejszą w czasie jego prezesury stała się kontrola działalności Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego (FOZZ), której bulwersujące wyniki miał zaprezentować w Sejmie. Nie zdążył – 7 października 1991 r., na cztery dni przed planowanym wystąpieniem na forum Sejmu, zginął w wypadku samochodowym.

DANUTA BOLIKOWSKA**Transformacja ustrojowa**

Stan wojenny wprowadzony 13 grudnia 1981 r. na terytorium całej Polski stłumił na kilka lat dążenia niepodległościowe 10-milionowego ruchu społecznego „Solidarność”. Jednocześnie nastąpił rozrost funkcji kontrolnych państwa. Podjęta w styczniu 1982 r. tzw. reforma gospodarcza nie przyniosła oczekiwanej przez społeczeństwo poprawy sytuacji w Polsce. Katastrofalny stan gospodarki, szalejąca inflacja, puste półki sklepowe, braki w aprowizacji, reglamentacja wszelkich dóbr – żywności, alkoholu, benzyny, materiałów budowlanych sprawiły, że rosło niezadowolenie społeczne. Po odwołaniu ze stanowiska prezesa NIK Mieczysława Moczara, w marcu 1983 r. funkcję tę objął gen. Tadeusz Hupałowski, także członek aparatu partyjnego. W tym samym roku w lipcu stan wojenny zniesiono, ale junta partyjno-wojskowa jeszcze przez kilka lat sprawowała absolutną władzę nad wieloma sferami życia obywateli. Działania aparatu przemocy były skierowane głównie na walkę z podziemiem i Kościołem, ale także – ze spekulantami.

Głośna stała się sprawa przecieku z NIK do Radia Wolna Europa informacji o nadużyciach prominenckiej ekipy Wojciecha Jaruzelskiego i aferze daczowej, a tajne raporty NIK opublikowały paryskie „Zeszyty Historyczne” i podziemny „Tygodnik Wojenny”. Służba Bezpieczeństwa założyła tzw. Sprawę Operacyjnego Sprawdzenia o kryptonimie „Tekst”, ale – pomimo szeroko zakrojonej akcji inwigilacji wytypowanych pracowników NIK przez agencję wewnętrzną i funkcjonariuszy SB

– nie udało się wykryć sprawców przecieków. Zdaniem aparatu partyjnego, w Izbie nie radzono sobie z wykrywaniem zjawiska spekulacji, toteż w listopadzie 1983 r. KC PZPR powołał specjalny Zespół ds. Systemu Kontroli w Państwie, który opracował koncepcję nowej inspekcji. W 1985 r. władze partyjno-państwowe (Rada Państwa i Rada Ministrów) wtłoczyły w strukturę organizacyjną NIK Inspekcję Robotniczo-Chłopską (IRCh) – organ kontroli społecznej, przeszczepiony na grunt polski z praktyk kontrolnych NRD. Głównym zadaniem IRCh była walka z tzw. spekulacją towarami. Organy inspekcji funkcjonowały przy komitetach terenowych PZPR, ale w NIK istniał specjalny zespół ds. koordynacji jej prac oraz do planowania wspólnych kontroli i opracowywania programów. IRCh działała krótko i została rozwiązana w roku 1989.

W maju i sierpniu 1988 r. fala strajków w Polsce skłoniła słabnącą władzę komunistyczną do podjęcia rozmów z opozycją demokratyczną, a negocjacje przy Okrągłym Stole doprowadziły do zgody władz na częściowo wolne wybory do Sejmu (tzw. kontraktowego) i przywrócenie Senatu. Po strajkach w 1988 r. Walerian Pańko brał udział w reaktywowaniu „Solidarności” w szkołach wyższych. Został reprezentantem strony opozycyjnej w obradach Okrągłego Stołu – w podzespołach do spraw rolnictwa oraz do spraw samorządu terytorialnego; przygotował opracowanie „Ład przestrzenny i ekologiczny wsi i rolnictwa”.

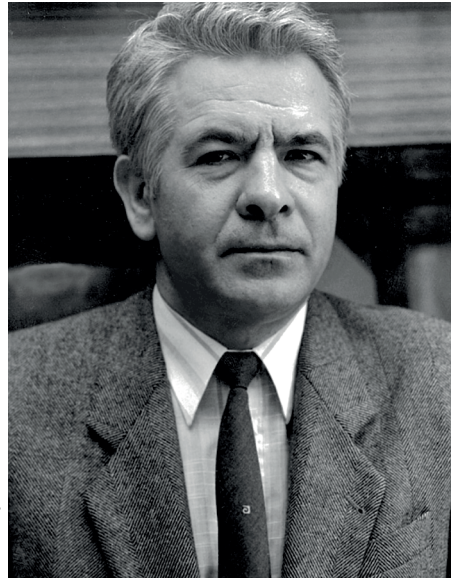
Na mocy kontraktu z Magdalenki prezydentem RP został gen. Wojciech Jaruzelski, a premierem ze strony opozycji – Tadeusz Mazowiecki. Równoległe w ZSRR trwała tzw. pieriestrojka, a w październiku 1989 r.

runął mur berliński, przypieczętowując rozpad komunistycznego bloku wschodniego. W grudniu 1989 r. znowelizowano polską Konstytucję, przywrócono nazwę Rzeczpospolita Polska, a będący symbolem narodowym biały orzeł odzyskał koronę. 1 stycznia 1990 r. w trudnych warunkach szalejącej inflacji rozpoczęto wdrażanie planu Balcerowicza. Ruszyła transformacja ustrojowa i gospodarcza, a zmiany objęły wszystkie instytucje w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej, w tym Najwyższą Izbę Kontroli.

Kandydat na prezesa

Kandydatura Waleriana Pańki, prof. Uniwersytetu Śląskiego i posła, na stanowisko prezesa NIK, zgłoszona przez Obywatelski Klub Parlamentarny (OKP¹) i zaaprobowana przez Senat, nie miała politycznego charakteru, co było standardem w PRL. Ówczesny marszałek Sejmu prof. Mikołaj Kozakiewicz tak o niej mówił: „Cieszył się wielką sympatią posłów, był zawsze bardzo obiektywny w ocenach. Jego wystąpienia na posiedzeniach plenarnych były wysokiej klasy i właściwie, gdyby sądzić tylko po tym, co mówił, trudno byłoby go przypisać do jakiegokolwiek klubu. Formalnie był członkiem OKP, ale tak naprawdę należał do klubu rozsądku i logicznego, trzeźwego myślenia. Konwent od razu powiedział – to jest bardzo dobra kandydatura”².

Na posiedzeniu plenarnym Senatu 23 maja 1991 r. profesor Pańko zaprezentował swoją wizję działania instytucji:



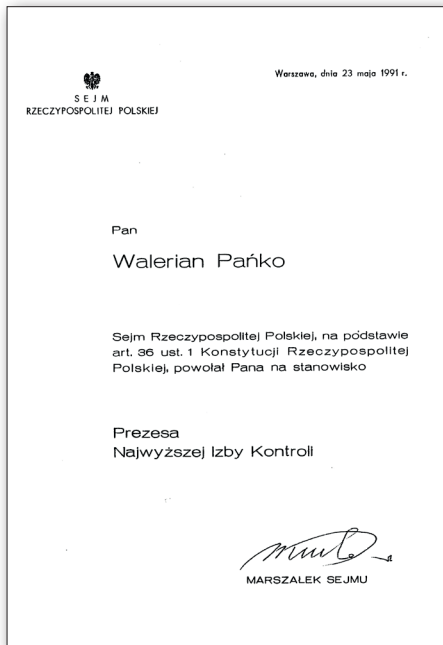
Fot. Zbiory rodzinne Urszuli Pańko

Profesor Walerian Pańko.

„W możliwościach NIK jest i powinna być w bardzo szybkim czasie, i być może powtarzana, analiza ostrzegawcza – taki raport o stanie zagrożeń państwa. Trzeba dokonać rekonstrukcji samej organizacji Najwyższej Izby Kontroli, dokonać zmiany Kolegium NIK, które funkcjonuje od roku 1983, organu, który ma ogromne znaczenie i wpływ na kierunki pracy Najwyższej Izby Kontroli. Wreszcie konieczna jest rekonstrukcja zespołów w NIK (obecnie: departamentów), które dzisiaj odpowiadają strukturze resortowej, właściwej bardziej dla rządu aniżeli funkcjonalnemu ujęciu dzisiejszych kierunków przebudowy gospodarki życia

¹ Obywatelski Klub Parlamentarny zrzeszający posłów i senatorów, wybranych z listy Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” w Sejmie kontraktowym w latach 1989–1991.

² M. Kaznowski: *Współtwórca polskiej reformy samorządowej – profesor Walerian Pańko*, [w:] *Turze Pole. Dziedzictwo historyczne i kulturowe rodzinnej wsi prof. Waleriana Pańki*, red. R. Szul, W. Tabasz, M. Kaznowski, Warszawa – Brzozów – Turze Pole 2016, s. 29-30.



Fot. Archiwum NIK

Akt powołania Waleriana Pańki na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

publicznego. (...) Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że ocena, jak szybko można przy dzisiejszych trudnościach kadrowych przekształcić NIK w funkcjonującą sprawnie instytucję, jest trudna. Mogę powiedzieć tylko, że jeżeli ta funkcja będzie mi powierzona, będę się starał w sposób konsekwentny i metodyczny zmierzać do tego, ażeby NIK stała się instytucją życia publicznego, a nie politycznego”³.

W głosowaniu Walerian Pańko⁴, uzyskał wymaganą większość głosów. Czesława Rudzka-Lorentz (od września 1991 r. doradca prezesa NIK) wspomina, że „profesor Pańko został poproszony przez prezydenta Lecha Wałęsę i mimo wielkich oporów zgodził się kandydować na stanowisko prezesa NIK. Byliśmy wtedy z profesorem w Strasburgu, żeby przed przyjęciem Polski do Rady Europy przedstawić nasze rozwiązania dotyczące demokracji lokalnej – naszą nową ustawę samorządową, której współtwórcą był właśnie Walerian Pańko”⁵.

Dzięki doskonałemu przygotowaniu prawniczemu i nieprzeciętnej odwadze cywilnej W. Pańko miał predyspozycje do reformowania instytucji, która w okresie dynamicznie dokonujących się zmian w państwie, budującym nowe struktury administracyjne i społeczne musiała na nowo ustalić i zbudować swoją pozycję wśród innych organów. Zdawał sobie sprawę z tego, że czeka go kolejna tytaniczna praca. Odbierając akt nominacji na to stanowisko, miał ponoć usłyszeć z ust prezydenta Lecha Wałęsy: „No, kaskader”⁶.

Trudne początki

Profesor Pańko przejmował kierowanie instytucją od komunistycznego poprzednika – generała ludowego wojska, członka Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego⁷. Przyszło mu reformować instytucję, która

³ Wystąpienie W. Pańki, kandydata na prezesa NIK, *Sprawozdanie stenograficzne z 49. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 23 i 24 maja 1991 r.*

⁴ Wśród kontrkandydatów byli Z. Romaszewski, W. Ziółkowska, A. Gaberle i W. Woda.

⁵ Cz. Rudzka-Lorentz: *Relacja z 2011 r.*, zbiory NIK.

⁶ M. Kaznowski: *op.cit.*, s. 30.

⁷ W okresie przejściowym po dymisji gen. Hupałowskiego, kiedy Sejm debatował nad kandydaturami, obowiązki prezesa NIK pełnił przez trzy miesiące wiceprezes Bogdan Łysak.

za PRL była silnie osadzona w strukturze uzależnionej od komunistycznych władz, choć kontrolerzy zawsze starali się tym władzom patrzeć na ręce, ujawniając w latach 80. na przykład nadużycia prominentów, aferę alkoholową czy poważne nieprawidłowości, także finansowe, w Radiokomitecie. W NIK, jak w pozostałych państwowych instytucjach, działała podstawowa organizacja partyjna, wiceprezisi obejmowali stanowiska według przynależności do partii satelickich (SD, ZSL), dyrektorzy zespołów kontrolnych pochodzili z nadania partyjnego, a w Zespole Obrony Narodowej kontrolerami byli aktywni wojskowi.

W takich realiach NIK zaczęła przygotowywać się do zmian. Prezes Pańko rozpoczął kompletowanie zespołu pracowników, którzy mieli przed sobą nowatorskie zadanie – zreformowanie postpeerelowskiej instytucji. Jednym z pierwszych pozyskanych przez Pańkę do NIK był Piotr Kownacki, prawnik i podsekretarz stanu w Urzędzie Rady Ministrów, którego mianował wiceprezesem. Zmiany zamierzał wprowadzać ewolucyjnie, najpierw chciał rozpoznać sytuację w instytucji. W wizji Pańki chodziło o to, aby skoncentrować działalność NIK na podstawowych polach zagrożeń, które postrzegał w zmianie stosunków własnościowych, prywatyzacji, komercjalizacji, demonopolizacji stosunków gospodarczych z zagranicą, rekonstrukcji administracji państwowej i reformie samorządowej. Chciał też, aby NIK skupiała się na kontroli przebudowywanego systemu finansowego.

Zadanie nie było łatwe. O trudach na stanowisku prezesa NIK Walerian Pańko mówił w swoim ostatnim wywiadzie prasowym dla tygodnika „Tak i Nie”: „Charakter pracy daleko odbiega od moich cech psychofizycznych. Zdaję sobie sprawę, że przyjęcie nominacji było koniecznością w nowym układzie politycznym Sejmu i Senatu. Nie ma o czym mówić. Jestem i staram się wywiązywać ze swoich zadań jak najlepiej. Mam nadzieję, że kiedyś będzie inaczej, a i moja cegiełka dołożona do porządkowania Polski będzie się liczyć”⁸.

Turze Pole, Wrocław, Katowice

Walerian Pańko pochodził z Turzego Pola na Podkarpaciu, gdzie urodził się 8 października 1941 r. Był synem Teodora Pańki – robotnika w turskiej kopalni ropy naftowej i rolniczki – Stefanii Pańko, z domu Marosz. Przyszedł na świat jako siódme – najmłodsze dziecko w rodzinie. W domu rodzinnym wzrastał w atmosferze patriotycznej, kultywowanej zwłaszcza z racji udziału ojca w Legionach Polskich walczących o niepodległość Ojczyzny podczas pierwszej wojny światowej. Trudna sytuacja rodziny podczas okupacji hitlerowskiej i okresu powojennego musiała wpłynąć na sposób postrzegania wielu spraw. Edukację widział jako drogę do lepszego życia, a rówieśnicy i rodzeństwo zapamiętali go jako zakochanego w lekturze książek, zwłaszcza przygodowych. Po ukończeniu w 1959 r. Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego,

⁸ Ł. Wyrzykowski: *Za dużo wiem*, „Tak i Nie”, październik 1991.

po studiach w 1964 r. został asystentem w Katedrze Prawa Rolnego kierowanej przez prof. Andrzeja Stelmachowskiego. W roku 1971 obronił pracę doktorską „Dzierżawa gruntów rolnych w aspekcie ekonomiczno-prawnym”⁹. Od 1974 r. pracował na Uniwersytecie Śląskim. W uznaniu dorobku naukowego oraz po przyjęciu rozprawy „Własność gruntowa w planowej gospodarce przestrzennej” w 1978 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego¹⁰. Wreszcie w 1989 r. został profesorem zwyczajnym nauk prawnych. Aż do śmierci kierował Katedrą Administracji Rolnictwa i Gospodarki Przestrzennej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego.

Prof. Andrzej Stelmachowski wspominał, że „w Jego osobowości była zdumiewająca obecność dwóch cech. Z jednej strony, był człowiekiem o ogromnej dynamice życia, bardzo impulsywnym, z całym przekonaniem angażował się w działania na różnych polach. Ale z drugiej, tkwił w nim badacz, który niezwykle np. cenił bibliotekę. Swojego czasu zwykł nawet mawiać, że to właśnie książka była Jego drogą w świat. Drogą ze skromnego domu wiejskiego do najwyższych stanowisk w państwie, do działalności poselskiej, do prezesury Najwyższej Izby Kontroli. Posiadał cechy nieoczekiwane u tak dynamicznego

człowieka, był niesłuchanie skrupulatny w doborze materiałów i rzetelny w analizie źródeł. Zaowocowało to kilkoma Jego dziełami o doniosłym znaczeniu. Największe przywiązuję do Jego teorii własności. Uważam, że Jego koncepcja na ten temat, opublikowana w pracy pt. ‘O prawie własności i jego współczesnych funkcjach’ z 1984 r.¹¹ to niedoceniony do tej pory, ale jakże istotny krok w tej dziedzinie, którego dawno już nikt nie zrobił”¹². Wojciech Błasiak, kolega z uczelni tak opowiada o Walerianie Pańce: „Poznałem go jako młody asystent pracujący na Uniwersytecie Śląskim w latach 70. Dzielili nas różnica pokolenia i statusu naukowego. Był wtedy samodzielnym pracownikiem naukowym o uznanym dorobku w zakresie prawa rolnego. Spotkałem go bodajże po raz pierwszy na którejś z konferencji naukowych poświęconej rozwojowi lokalnemu. Był przemiłym, życzliwym i otwartym człowiekiem. Lubił ludzi. O jego uczciwości, uchodzącej wręcz za pedantyczną, krążyły po uniwersytecie legendy. Był niezwykle przystojnym mężczyzną i zakochana w nim była cała żeńska część Wydziału Prawa, a z kolei część męska zazdrościła mu przepięknej żony. Miał w sobie coś, co zasadniczo wyróżniało go spośród pracowników naukowych. Był nie tylko odważny, ale wręcz hardy”¹³.

⁹ W. Pańko: *Dzierżawa gruntów rolnych*, PWN, Warszawa 1975.

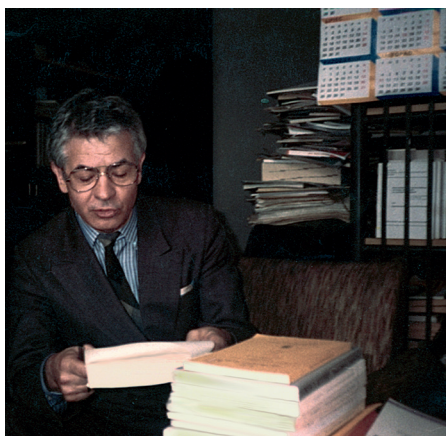
¹⁰ W. Pańko: *Własność gruntowa w planowej gospodarce przestrzennej. Studium prawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1978.

¹¹ W. Pańko: *O prawie własności i jego współczesnych funkcjach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1984.

¹² A. Stelmachowski: *Do jego przemyśleń i prac będziemy często wracać*, „Samorząd Terytorialny” nr 11-12/1991.

¹³ W. Błasiak: *W XX rocznicę śmierci prezesa NIK prof. Waleriana Pańki*, <<http://jow.pl/w-xx-rocznice-smierci-prezesa-nik-prof-waleriana-panki/>> (dostęp: 11.8.2021).

Fot. Zbiory rodzinne Urszuli Pańko



Biblioteka była jednym z ulubionych miejsc pracy profesora.

Profesor A. Stelmachowski uważał, że W. Pańko w swoich pracach zawsze o coś walczył – nie były to tylko beznamętne analizy prawnicze. Największe uznanie przyniosły prof. Pańce prace w trzech dziedzinach: własności; planowania przestrzennego i kształtowania przestrzeni, zwłaszcza rolniczej; wreszcie samorządu terytorialnego. Dzieło o własności zrodziło się w bardzo specyficznym okresie – po wielkim zrywie solidarnościowym lat 1980–1981, ale przed zmianami ustrojowymi roku 1989. Jak pisze prof. Teresa Kurowska, było ono „owocem badań porównawczych, które umożliwił pobyt stypendialny w Istituto di Diritto Agrario we Florencji oraz pobytu w charakterze *visiting professor* na uniwersytetach w Rzymie, Padwie, Mediolanie i Ferrarze”¹⁴. Zdaniem

prof. Stelmachowskiego, w dziedzinie własności W. Pańko „dokonał syntetycznego opracowania teorii, która nawiązując do realiów współczesności doprowadziła do przewartościowania wielu obiegowych pojęć w nauce prawa. Dostrzegając potrzebę umocnienia własności i widząc zasadniczy błąd, jaki tkwił w socjalistycznej teorii własności (pamiętajmy, że pisał On jeszcze w okresie PRL, gdy takie ujęcie musiało uchodzić za „heretyckie”), wcale nie popadł w drugą skrajność, to jest w mechaniczne przejmowanie teorii przyjętych na Zachodzie. Podkreślając, że w prawie właściciela tkwi niezwykle ważny element, jakim jest monopol w zakresie władztwa nad konkretną rzeczą (konkretnym mieniem) zapewniający możliwość efektywnego gospodarowania, widział jednocześnie wiele ograniczeń wynikających z obowiązków właściciela wobec społeczeństwa. Stąd jego oryginalna koncepcja domniemania kompetencji (właściciela) jako istoty prawa własności”¹⁵.

Profesor Walerian Pańko był zawsze niezależny, wymykał się wszelkim schematom, zaznaczył swoją obecność w wielu dziedzinach życia. A. Stelmachowski podziwiał w nim „zdumiewający wewnętrzny kontrast naukowca, dla którego biblioteka była ulubionym miejscem pracy, i działacza-polityka, pełnego temperamentu, rzucającego się z pasją w wir działań politycznych”¹⁶. Podkreślał także, że „był nie tylko wybitnym naukowcem i nauczycielem

¹⁴ T. Kurowska: *Profesor Walerian Pańko*, wstęp do: W. Pańko: *O prawie własności i jego współczesnych funkcjach*, Katowice 2016, s. XI.

¹⁵ *Zagadnienia prawa cywilnego, samorządowego i rolnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1993, s. 5.

¹⁶ Tamże.

akademickim, ale także społecznikiem. Gdy wybuchł Sierpień 1980 r., jako jeden z pierwszych samodzielnych pracowników naukowych Uniwersytetu Śląskiego, nie tylko zapisał się do ówczesnej „Solidarności”, do powstania której przyczynił się swoją działalnością, ale i aktywnie w niej działał. Włączył się w prace związane z dążeniem do zmian ustrojowych w Polsce. Zараżał wszystkich swoim entuzjazmem i pasją działania. Nikt, kto się z Nim zetknął, nie mógł pozostawać wobec Niego obojętny. Trzeba podkreślić, że Jego niezłomna postawa budziła podziw otoczenia, ale i reakcję władz. Już wcześniej, w czerwcu 1976 r., został pozbawiony funkcji prodziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w odwecie za poparcie protestu studenckiego w sprawie cen podręczników¹⁷.

W ciągu dwudziestosiedmioletniej pracy naukowej, jak podsumowała jego dorobek prof. Teresa Kurowska: „Profesor Walerian Pańko opublikował 80 prac naukowych, w tym cztery monografie oraz 76 mniejszych opracowań – sześć wydanych za granicą. Był promotorem w jednym zakończonym przewodzie doktorskim oraz wypromował ok. 200 magistrantów i dyplomantów. W 1975 r. został przyjęty w poczet członków Sekcji Prawa Instytutu Nauk Prawnych i Ekonomicznych Katowickiego Oddziału PAN, w latach następnych do Komitetu Redakcyjnego ‘Studiów Prawniczych’, Komitetu Badań Rejonów Uprzemysławianych PAN, Komitetu

Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN”¹⁸.

Internowanie i działalność opozycyjna

Przez lata był aktywnym opozycjonistą i działaczem NSZZ „Solidarność” oraz doradcą i ekspertem NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, uczestniczył w obradach porozumienia rzeszowsko-ustrzyckiego. Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. został internowany. Był przetrzymywany w Katowicach, w zakładzie karnym w Szerokiej (części Jastrzębia-Zdroju), następnie w Warszawie przy ul. Rakowieckiej, skąd trafił do obozu w Białołęce i Jaworzu na poligonie drawskim. „W kajdanach wsadzano Go do więzniarki bądź helikoptera i wieziono na kolejne przesłuchania w atmosferze grozy wywołującej pytania: dlaczego... i gdzie tym razem? Opowiadał o ciężkich warunkach internowania, podczas którego jednak nie tracił ducha i ofiarnie pomagał innym. Był autorem tekstu „Marszu internowanych”, w którym pojawiły się krzepiące słowa: „Wrócimy silniejsi, a z nami ta myśl, że Polska tak łatwo nie zginie”¹⁹.

Z internowania został zwolniony 16 stycznia 1982 r. Od razu włączył się w nurt podziemnej działalności opozycyjnej. Uczestniczył w pracach Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych Solidarności oraz w reaktywowaniu „Solidarności” w szkołach wyższych. Włączył się także w działalność Duszpasterstwa

¹⁷ Walerian Pańko, artykuł z portalu OKST, <<https://okst.pl/o-osrodku/walerian-panko>> (dostęp: 11.8.2021).

¹⁸ T. Kurowska: op.cit., s. XII.

¹⁹ Patrz przyp. 17.

Akademickiego i Duszpasterstwa Ludzi Pracy na Śląsku. „Pamiętamy Jego powrót z internowania, kiedy pojawił się na uczelni i znowu dał impuls do działania, nie pozwalając na poddanie się nastrojom załamania. W tym czasie nadal dyskretnie służył swą pomocą środowisku robotniczemu i chłopskiemu. Za swoją działalność zapłacił kilkakrotnymi aresztowaniami „prewencyjnymi”, a także o parę lat późniejszą profesurą, na którą dobrze zapracował znacznie wcześniej, czy wreszcie zablokowaniem na jakiś czas naukowych kontaktów zagranicznych”²⁰.

Protestując przeciw opresjom stanu wojennego władz komunistycznych, w lutym 1982 wystąpił z PZPR. Jego współpracownicy wspominali, że był człowiekiem o nieprzeciętnej uczciwości, a jego głos w momentach wewnętrznych konfliktów potrafił łączyć a nie dzielić.

Przy Okrągłym Stole i w Sejmie

W 1989 r. podczas obrad Okrągłego Stołu jako przedstawiciel opozycji brał udział w pracach podzespołów ds. rolnictwa i ds. samorządu terytorialnego. W czasie kampanii wyborczej do tzw. Sejmu kontraktowego kandydował z ramienia Katowickiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarności” z okręgu Katowice-Mysłowice. 4 czerwca 1989 r. został posłem na Sejm. Poparło go kilkanaście tysięcy wyborców. W Sejmie został przewodniczącym Komisji Samorządu Terytorialnego oraz członkiem Komisji

Konstytucyjnej i Komisji Ustawodawczej. Pracował z ogromnym zaangażowaniem nad reformą samorządową, przyczyniając się do reaktywowania samorządu terytorialnego w III Rzeczypospolitej. Był jednym z pięciu założycieli Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej²¹.

Prof. Michał Kulesza, współtwórca reformy samorządowej i przyjaciel Waleriana Pańki, tak wspominał tamte lata: „Z Walerianem współpracowałem od lat. Byliśmy przyjaciółmi. Jest trudno pisać o Nim, kiedy już Go nie ma tutaj. Gdy odszedł tak niedawno, w pełni sił. Mierzył się właśnie z nowym zadaniem – z rekonstrukcją systemu kontroli państwowej w Polsce, jednym z niewralgicznych punktów całego mechanizmu politycznego i gospodarczego kraju. Powierzono Mu to zadanie, bo był go godny – uczciwy, sprawny w działaniu. Tak się stało, że podejmował tylko trudne prace – poprzednio był jednym z budowniczych samorządu terytorialnego. Rozumiał dobrze świat i życie – i teoretycznie i praktycznie, uczestnicząc aktywnie w tworzeniu nowego ładu publicznego. Latem 1989 roku byłem z Nim w Turzym Polu, w rodzinnym domu, w gościnie u Mamy. Przez tydzień pracowaliśmy intensywnie nad książką o samorządzie terytorialnym, która nigdy się nie ukazała, bo zaraz potem przyszedł czas prawdziwego tworzenia... Z tym wspomnieniem pozostanę, tak samo jak ze wspomnieniem rozmów z Nim i z Ulą – u Nich w domu i jeszcze

²⁰ Tamże.

²¹ Fundację powołali 18 września 1989 r. inicjatorzy prac nad ustawą o samorządzie terytorialnym: Jerzy Rejgalski, Andrzej Celiński, Jerzy Stępień, Aleksander Paszyński i Walerian Pańko.



Fot. Zbiory rodzinne Urszuli Pańko

Wybory w 1989 r. Walerian Pańko był kandydatem Katowickiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”.

z pamięcią długich i trudnych dyskusji, gdy niedawno był w szpitalu przemęczony pracą, i świadomy ciężaru odpowiedzialności, którą podjął obejmując stanowisko prezesa Izby. Tak wiele nieukończonych wątków. Pozostało tyle do zrobienia...”²².

Wybór pory wyborów

Swoje przesłanie Walerian Pańko zostawił nie tylko w licznych pracach i artykułach naukowych, ale także w felietonach, komentujących na łamach „Trybuny Śląskiej” ważniejsze wydarzenia społeczno-polityczne lat 1990–1991.

Nawet po trzydziestu latach nie straciły one na aktualności. W tekście „Rzecz najważniejsza – Polska” tak pisał o patriotyzmie: „Pozostaje jeszcze sprawa miłości do ojczyzny. Jakże rzadko mówimy o niej i do niej się przyznajemy. Jakże rzadko odwołujemy się do niej, do woli i energii społecznej, która z patriotyzmu wypływa. Wolimy wierzyć w mechanizmy systemu politycznego i gospodarczego. W prawa demokracji i rynku. To ważne. Ale jest jeszcze ten człowiek, który w te prawa musi uwierzyć. Jakieś uczucie musi go do tego popchnąć. Zasady prawa bankowego

²² „Samorząd Terytorialny”, nr 11-12/1991. Cyt. za: *Będzie naszym Mistrzem. Pamięci prof. Waleriana Pańki w 10. rocznicę śmierci*, red. M. Pańko-Wojtowicz, B. Anyszewska, Brzozów 2001, s. 19-20.

i handlowego, tworzenie spółek z kapitałem, zasady wejścia do Europy itd., itp. To hasła ważne dla nowej edukacji obywatelskiej i gospodarczej, ale gdyby więcej uczucia na tej nowej drodze kształtowania Polaków”²³. W felietonie „Odbudowa prawa” przypominał: „Dużo mówimy ostatnio o odbudowie prawa, co jest tym bardziej zrozumiałe, że przed rokiem w konstytucji określiliśmy nasze państwo jako ‘państwo prawne’. Państwo prawne, a więc takie, w którym prawo rządzi postępowaniem organów państwa i naszym postępowaniem zarówno w sprawach publicznych, jak i w stosunkach gospodarczych. Że decydują w miarę stałe i znane wszystkim – i w zasadzie równe dla wszystkich – reguły, a nie czyjeś zmienne widzimy się polityczne, choćby powoływało się na najszlachetniejsze hasła sprawiedliwości i na najwyżej postawione organy i osoby. (...) Nawet najznakomitsze ustawy, zgodne z moralnością, tradycją, z zasadami gospodarności, muszą być realizowane przez ludzi. Sędziów, prokuratorów, urzędników. Potrzeba tysięcy ludzi, którzy nie tylko znać będą literę prawa, ale potrafią prawo to zinterpretować i zastosować zgodnie z intencją ustawodawcy i potrzebą publiczną, a nie wedle woli i potrzeby szefa. Choćby to był szef nad szefami. A więc niezawisły sąd, obiektywny prokurator oraz urzędnik działający w poczuciu służby publicznej to niektóre z celów żmudnego, wieloletniego procesu odbudowy prawa”²⁴.

Prezesura w NIK

Po wyborze na prezesa NIK profesor Pańko musiał przestawić się całkowicie z trybu pracy naukowca i posła na tryb pracy urzędnika państwowego. Prezesura na pełny etat wymagała przeniesienia się z Katowic do Warszawy. Wojciech Czyżewski, ówczesny kierownik prezesa Pańki wspomina, że tuż po wyborze zawiózł prezesa wraz z żoną Urszulą do Turzego Pola, gdyż chciał się pożegnać z mamą i rodziną. „Prezes Pańko był bardzo dobrym i kulturalnym człowiekiem. Po przyjeździe do wsi bardzo mnie przeproszał, że nie może mnie przemocować w domu rodzinnym z powodu braku miejsca, ale znalazł mi nocleg u swej siostry. Następnego dnia przyszedł po mnie osobiście i zaprosił na śniadanie do mamy. Pomagałem także w przeprowadzce prezesa z Katowic do Warszawy. Rozładowywaliśmy sprzęty z „nikowskiego” robura wspólnie i byłem pod wrażeniem, bo prezes Pańko nosił rzeczy do mieszkania razem ze mną. On szanował wszystkich ludzi, nie patrząc na ich stanowiska”²⁵.

Nowy prezes był witany w NIK przez nielicznych z radością, przez większość – z nieufnością. Musiał zbudować nowy etos pracy kontrolerskiej, przy wsparciu garstki współpracowników, prawników, których sprowadził z Urzędu Rady Ministrów. Do Najwyższej Izby Kontroli przybyli m.in. Czesława Rudzka-Lorentz i Wojciech J. Katner.

²³ W. Pańko: *Wybór pory wyborów. Felietony z lat 1990-1991*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2001, s. 97-98.

²⁴ W. Pańko, op.cit., s. 55-57.

²⁵ W. Czyżewski: *Relacja z dnia 24 sierpnia 2021 r.*, zbiory autorki.



Fot. Archiwum prywatne Lecha Oniszczeni

Pierwsze chwile w gmachu NIK. Prezes Walerian Pańko (z prawej) z idącym przed nim marszałkiem Sejmu Mikołajem Kozakiewiczem oraz wiceprezesami – Bogdanem Łysakiem (z lewej) i Janem Antosikiem.

„Podczas służbowego wyjazdu do Stanów Zjednoczonych – wspomina Wojciech J. Katner – przyszła wiadomość, że profesor Pańko został prezesem NIK, i kiedy wróciłem, Pańko się ze mną skontaktował i umówiliśmy się w NIK. Przyjechałem na Filtrową, przeszedłem się po tych korytarzach i miałem wrażenie, że idę po jakimś lamusie: zapach jakichś akt, zakurzonych papierów, no, w ogóle nigdy niewietrzonego czegoś. Pomyślałem sobie: gdzie ja w ogóle przyjechałem, wprawdzie to budynek przedwojenny, ale czemu on mnie tu zaprosił? Poszedłem do niego i zgodziłem się być jego doradcą”²⁶.

Powoli uprzedzenia wobec prezesa Pańki zniknęły. Pracownicy obawiali się czystek

personalnych, jednak dostrzegli, że prezes Pańko wolał reformować instytucję w sposób ewolucyjny. Założył, że wymiana kadr powinna następować tak, aby zapewnić jej ciągłość funkcjonowania; cenil wiedzę kontrolerów, do Kolegium NIK powołał doświadczonego pracownika Czesława Nawłokę-Bieleckiego. Nie „skreślał” ludzi z powodu ich przynależności partyjnej (niektórzy się tego bali), dziwiło też, że pozostawił na stanowiskach wiceprezesów z poprzedniego rozdania. Zmiany personalne były dokonywane kolegalnie. W lipcu 1991 r. prezes Pańko powołał 23-osobową Komisję Kwalifikacyjną, składającą się zarówno z nowych, jak i doświadczonych pracowników. Jej zadaniem było ocenianie

²⁶ W. J. Katner: *Relacja z 2011 r.*, w zbiorach NIK.

i wydawanie opinii o kandydatach na kontrolerów NIK²⁷.

Jak wspomina Henryk Majcherek, dyrektor Zespołu Administracji, Budownictwa i Ochrony Środowiska w NIK, „prezes Pańko nie robił od razu zmian personalnych – przypatrywał się. Gdy ‘Solidarność’, która działała w NIK, podpowiadała mu, żeby od razu wyrzucił dyrektorów komuchów, on mówił: ‘Pozwolą państwo, że to ja sam dojdę do tego, kogo zwolnić’. To rzeczywiście była wielka postać. Dążył, aby w proces kontroli włączyć naukowców, aby materiały pokontrolne przekazywać ekspertom do opinii, by stwierdzili, czy ustalenia są zgodne z kierunkami nauki. I faktycznie pamiętam takie kontrole, w których korzystaliśmy z opinii ekspertów, np. ‘Gospodarka zasobami naturalnymi’ czy ‘Gospodarka wodna’. Profesor Pańko uważał, że to wzmacnia wartość materiałów”²⁸.

Pracownicy NIK zaczęli wiązać z nowym prezesem ogromne nadzieje. Licząc na zmiany w funkcjonowaniu instytucji wynikające z rozpoczętej transformacji ustrojowej i gospodarczej państwa, zgłaszali Pańce swoje propozycje ulepszeń organizacyjnych. W odpowiedzi na list pracownika Delegatury NIK w Zielonej Górze Leszka Szydłowskiego, prezes Pańko pisał: „Oczekując na interesujące materiały dziękuję za życzenia

i sam życzę powodzenia (...)”. W drugim liście, z 31 lipca 1991 r., pisał: „Jest bardzo trudno. Bardzo. Może jednak uda się zrobić coś dobrego bez niecierpliwych gestów. Dziękuję za wsparcie i zrozumienie normalnych NIK-owców”²⁹.

Nowa koncepcja

Już w maju 1991 r., tuż po przybyciu nowego prezesa do NIK, pod jego kierunkiem ruszyły prace nad określeniem koncepcji kontroli państwowej, mającej ewoluować w kierunku rozwiązań funkcjonujących w państwach zachodnioeuropejskich. „Dzięki pracom, które rozpoczął udało się stworzyć w NIK silne podstawy do dokonywania ocen kontrolowanych jednostek z punktu widzenia legalności. Kolejnym kierunkiem zmian, zapoczątkowanych przez prezesa, było położenie nacisku na kolegialny charakter kierowania Izbą, wyrażające się we wzmocnieniu rzeczywistej roli Kolegium NIK, które stało się oparciem decyzyjnym, kształtującym strategię Izby i główne pola jej aktywności”³⁰. Trudny proces reorganizacji Najwyższej Izby Kontroli miał być wspierany szkoleniami, doskonalącymi kompetencje zawodowe kadry kontrolerskiej, na co szczególnie stawiał nacisk Walerian Pańko. Pracownicy nabrali zaufania i chęci do przeprowadzenia pod jego kierownictwem niezbędnych zmian.

²⁷ Zarządzenie Prezesa Najwyższej Izby Kontroli nr 8/91 z 30.7.1991 w sprawie powołania Komisji Kwalifikacyjnej w NIK (Archiwum NIK, zbiór zarządzeń Prezesa NIK z roku 1991).

²⁸ H. Majcherek: *Relacja z 2011 r.*, w zbiorach NIK.

²⁹ Fragmenty listów W. Pańki do L. Szydłowskiego z 15.6.1991 oraz 31.7.1991, cyt. za: W. Chelmecki, *Tylko 54 lata...*, „Kontrola Państwowa” nr 6/2004, s. 155.

³⁰ Cz. Rudzka-Lorentz, P. Kownacki: *Dziesiąta rocznica śmierci prof. Waleriana Pańki – pierwszego prezesa Najwyższej Izby Kontroli w III Rzeczypospolitej*, „Kontrola Państwowa” nr 5/2001, s. 129-130.

„Prezes Walerian Pańko w zupełności te nadzieje potwierdził. Nie tylko nie zaczął od zmian personalnych, lecz przeciwnie – wszystkie swoje siły skierował na poznanie nowej instytucji, a zwłaszcza pracujących w niej ludzi. Temu poświęcił cały swój czas i energię. Chciał, by wszystkie zmiany, jakie zaproponuje, były nie tylko zrozumiałe, ale i akceptowane przez współpracowników. Choć miał zupełnie jasną wizję kontroli państwowej we współczesnej Polsce, konfrontował swe koncepcje z przemyśleniami pracowników, ponawiał konsultacje, szukał rozwiązań najlepszych nie tylko z formalnego, ale i praktycznego punktu widzenia. Opracowując strukturalną reformę departamentów, Profesor Pańko do końca pytał, czy jego koncepcja jest trafna i do końca starał się ją doskonalic” – w „Kontroli Państwowej” pisał o nim *post mortem* wiceprezes NIK Piotr Kownacki³¹.

Jego otwartość i bezpośredniość potwierdzają pracownicy NIK: „Prezes Pańko zawsze wchodził głównym wejściem. Nigdy bokami. Był tu krótko, ale dał się poznać z najlepszej strony. Sam chodził do stołówki i stał w kolejce razem z wszystkimi. Miałem okazję dwukrotnie zjeść z nim obiady. Raz siedziałem przy stole sam w tym czarnym mundurze strażnika i nikt się nie chciał dosiąść, chociaż był tłok. Brali tylko krzesła. I nagle ktoś mnie pyta: – Przepraszam, czy mogę się

przysiąść do pana? I to był prezes Pańko – wspomina Tomasz Pieczeniewski. – Był dobrym człowiekiem, odnosił się z szacunkiem do każdego pracownika, niezależnie od jego stanowiska czy wykształcenia. Był wyjątkowy. Jakaś pozytywna aura unosiła się wokół niego. Wystarczyło, że wszedł i już go człowiek lubił”³².

Stan państwa w 1990 roku

Za swej prezesury Walerian Pańko zdążył wydać kilka zarządzeń wewnętrznych, normujących funkcjonowanie NIK. Samodzielnie sprawował nadzór nad Departamentem Prezydialnym oraz Departamentem Kadr i Szkolenia. Nadzór nad zespołami kontrolnymi podzielił między swych trzech zastępców³³. Przygotował również swoje wystąpienie na posiedzeniu Sejmu, w celu przedłożenia analizy wykonania budżetu państwa w 1990 r., omawiające m.in. wyniki kontroli realizacji budżetu oraz wybranych zadań statutowych przez ministerstwa i urzędy centralne w 1990 r., a także sprawozdanie z działalności NIK w 1990 r. 22 sierpnia 1991 r. przemówę w zastępstwie chorego prezesa wygłosił w Sejmie wiceprezes Piotr Kownacki. Jak wskazywała w swych analizach NIK, rok 1990 był czasem gwałtownych przemian w państwie: rozpoczęto przechodzenie od gospodarki centralnie planowanej do rynkowej, zmieniały się stosunki własnościowe, nastąpiło otwarcie gospodarki

³¹ P. Kownacki: *Najwyższa Izba Kontroli żegna swojego Prezesa – Profesora Waleriana Pańkę*, „Kontrola Państwowa” nr 5/1991, s. 1-3.

³² T. Pieczeniewski: *Relacja z dnia 12 sierpnia 2021 r.*, w zbiorach autorki.

³³ Zarządzenie Prezesa NIK nr 7/91 z dnia 25.7.1991 w sprawie nadzoru nad działalnością jednostek organizacyjnych NIK (Archiwum NIK, zbiór zarządzeń prezesa NIK z 1991 r.).

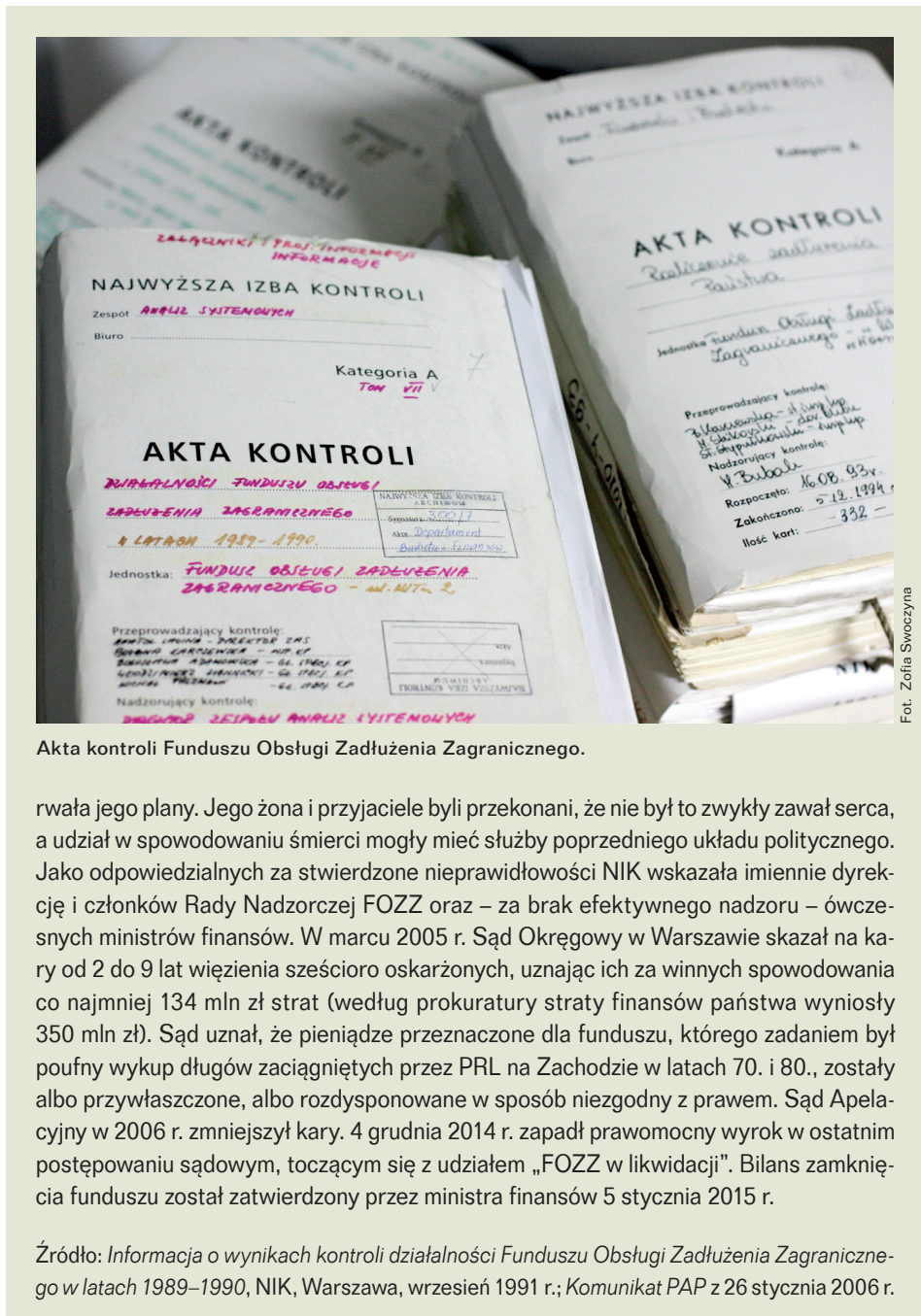
KONTROLA FUNDUSZU OBSŁUGI ZADŁUŻENIA ZAGRANICZNEGO

Najgłośniejszą kontrolą NIK za kadencji prezesa Waleriana Pańki stała się kontrola działalności Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego w latach 1989–1990. Przeprowadził ją w okresie od 28 stycznia do 25 czerwca 1991 r. nowo utworzony Zespół Analiz Systemowych NIK (kierował nim dyrektor Anatol Lawina, działacz opozycji demokratycznej, zatrudniony w NIK w grudniu 1989 r.), wspólnie z Departamentem Kontroli Skarbowej Ministerstwa Finansów. Kontrolerem, który wykrył i nagłośnił największe nieprawidłowości w zarządzaniu funduszem, był młody, energiczny, pracujący w NIK od marca 1991 r. inspektor Michał Falzmann (1953–1991).

FOZZ był państwową jednostką organizacyjną, powołaną ustawą z 15 lutego 1989 r. w celu gromadzenia środków finansowych na obsługę zadłużenia zagranicznego Polski. Środki te, w walucie polskiej i obcej, miały być przeznaczone na spłatę tego zadłużenia oraz na finansowanie udzielanych z zagranicy kredytów państwowych. Fundusz zajmował się wykupem polskiego długu na rynku wtórnym przez firmantów, którymi były banki komercyjne oraz udzielaniem kredytów kontrahentom krajowym, ale nie były to działania związane z realizacją celu ustawowego. NIK stwierdziła w wyniku kontroli, że wysyłając pieniądze na zakup długu do współpracujących banków komercyjnych, nie ewidencjonowano ich w wiarygodnych dokumentach księgowych. Podpisywano także umowy o przejęciu depozytów i otrzymane w ten sposób środki transferowano na konta w bankach zagranicznych, udzielano spółkom kredytów bez pisemnych umów, nie dbano o ich terminowe spłaty. Podczas tych działań naruszano prawo, a z Funduszu wyciekały pieniądze. Prowadzona była także działalność niezgodna z celem ustawowym, np. udzielono pożyczki komitetowi wyborczemu kandydata do Senatu (po terminie wyborów), handlowano walutą obcą, poręczano weksle różnych spółek. Sposób księgowania operacji finansowych i rozliczeń był zmienny i dowolny. Księgi prowadzono nierzetelnie, ich stan nie pozwalał na weryfikację dochodów i wydatków, dokumentacja była niepełna. W lipcu 1990 r. Rada Nadzorcza FOZZ nie zatwierdziła bilansów funduszu, zawiesiła w czynnościach jego kierownictwo i poleciła zamknięcie wszystkich operacji aktywnych prowadzonych przez FOZZ. Po zakończeniu kontroli, 8 lipca 1991 r. dyrektor Zespołu Analiz Systemowych Anatol Lawina zawiadomił Prokuraturę Wojewódzką w Warszawie o stwierdzonych nieprawidłowościach i faktach noszących znamiona przestępstwa niegospodarności.

18 lipca 1991 r. zmarł nagle prowadzący kontrolę FOZZ Michał Falzmann, który wykrył aferę oraz nagłośnił największe nieprawidłowości w funkcjonowaniu funduszu, Banku Handlowego i poinformował opinię publiczną o rozkradaniu majątku państwowego. Trzy dni wcześniej, 15 lipca 1991 r., w wyniku skarg kierownictwa Banku Handlowego kierowanych do prezesa NIK, M. Falzmann został przez W. Pańkę czasowo odsunięty od czynności kontrolnych prowadzonych przez Zespół Analiz Systemowych.

Michał Falzmann, mając ogromną wiedzę uzyskaną podczas kontroli FOZZ i Banku Handlowego, chciał jak najszybciej ujawnić raport o stanie finansów państwa, lecz śmierć prze-



Fot. Zofia Swoczyna

Akta kontroli Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego.

rwała jego plany. Jego żona i przyjaciele byli przekonani, że nie był to zwykły zawał serca, a udział w spowodowaniu śmierci mogły mieć służby poprzedniego układu politycznego. Jako odpowiedzialnych za stwierdzone nieprawidłowości NIK wskazała imiennie dyrekcję i członków Rady Nadzorczej FOZZ oraz – za brak efektywnego nadzoru – ówczesnych ministrów finansów. W marcu 2005 r. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na kary od 2 do 9 lat więzienia sześcioro oskarżonych, uznając ich za winnych spowodowania co najmniej 134 mln zł strat (według prokuratury straty finansów państwa wyniosły 350 mln zł). Sąd uznał, że pieniądze przeznaczone dla funduszu, którego zadaniem był poufny wykup długów zaciągniętych przez PRL na Zachodzie w latach 70. i 80., zostały albo przywłaszczone, albo rozdysponowane w sposób niezgodny z prawem. Sąd Apelacyjny w 2006 r. zmniejszył kary. 4 grudnia 2014 r. zapadł prawomocny wyrok w ostatnim postępowaniu sądowym, toczącym się z udziałem „FOZZ w likwidacji”. Bilans zamknięcia funduszu został zatwierdzony przez ministra finansów 5 stycznia 2015 r.

Źródło: Informacja o wynikach kontroli działalności Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego w latach 1989–1990, NIK, Warszawa, wrzesień 1991 r.; Komunikat PAP z 26 stycznia 2006 r.

polskiej na rynki zachodnie, czemu towarzyszył lawinowy rozkład systemu RWPG. „Dla gospodarki budżetowej rewolucyjną wręcz zmianą było np. zerwanie z zasadą jednolitego systemu władzy i administracji państwowej, co w połowie roku budżetowego otworzyło drogę reformie samorządowej”³⁴. Wielkie zaniepokojenie NIK wzbudziła głęboka recesja gospodarcza, spadek realnych płac o 30% i wzrost bezrobocia. W poszczególnych resortach występowały poważne nieprawidłowości w procesie prywatyzacji przedsiębiorstw. Duże zaniedbania w resorcie przemysłu w gospodarowaniu majątkiem prywatyzowanych lub likwidowanych przedsiębiorstw polegały m.in. na „braku księgowego ujęcia majątku 14 zlikwidowanych przedsiębiorstw o wartości prawie 15 bln starych złotych”. Dopiero w wyniku kontroli NIK przystąpiono do odtwarzania operacji księgowych z 1990 r.³⁵ Jednak prawdziwy stan finansów państwa i wyprowadzanie środków publicznych na prywatne cele obnażyła kontrola działalności Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego.

Wypadek na trasie katowickiej

Na cztery dni przed zaprezentowaniem w Sejmie informacji o wynikach kontroli FOZZ, 7 października 1991 r. Walerian Pańko zginął w wypadku samochodowym, do którego doszło ok. godziny 7.50 rano na trasie Warszawa – Katowice w okolicach Słostowic³⁶. Lancja z Biura Ochrony Rządu,

w której jechał prezes Pańko, podczas rozpoczętego manewru wyprzedzania ciężarówki przecięła pas zieleni i zderzyła się z jadącym po przeciwległym pasie ruchu samochodem BMW. Na miejscu zginęły dwie osoby. Prezes Pańko zmarł niedługo po przewiezieniu do szpitala w Radomsku. Za winnego spowodowania katastrofy uznano kierowcę lancji, funkcjonariusza BOR, którego skazano na trzy lata pozbawienia wolności w zawieszeniu.

Wokół tragicznej śmierci prezesa Pańki narosło wiele wątpliwości. W czasie dochodzenia świadkowie wspominali o wybuchu poprzedzającym wypadek. Samochód kierowany przez funkcjonariusza BOR rozpadł się na dwie części. W mediach snuto przypuszczenia, że nie był to zwykły wypadek, lecz zamach na życie prezesa NIK. Prokuratura nigdy nie przesłuchiwała żony prezesa NIK, Urszuli Pańko, która siedziała obok kierowcy. W wywiadzie udzielonym w 1992 r. wspominała: „Na pewno nie był to normalny wypadek. Muszę jednak dodać, że absolutnie nie obwiniam tu kierowcy. Mogę mieć do niego pretensję jedynie o to, że uratował mi życie, że nie zginęłam razem z moim mężem. Zawsze będę twierdzić, że nie był to zwykły wypadek, a jadące BMW, które przecięło nasz samochód na pół, to był po prostu palec boży. Pamiętam, że zanim doszło do zderzenia, jakaś nadprzyrodzona siła zerwała nasz samochód i poprzez pas zieleni pędziliśmy prosto,

³⁴ *Wystąpienie prezesa NIK na posiedzeniu Sejmu w dniu 22 sierpnia 1991 r.*, „Kontrola Państwowa” nr 4/1991, s. 1-13.

³⁵ Tamże, s. 2.

³⁶ „Gazeta Wyborcza”, 8.10.1991, nr 235.



Fot. Zbiory rodzinne Urszuli Pańko

Pogrzeb Waleriana Pańki odbył się z asystą wojskową. Uczestniczyli w nim przedstawiciele najwyższych władz państwowych oraz delegacja Najwyższej Izby Kontroli.

aby zderzyć się ze ścianą wiaduktu. Kiedy odzyskałam świadomość, pierwsze, co zobaczyłam, to właśnie mur tego wiaduktu. Wcześniej, kiedy samochód wypadł z autostrady, usłyszałam jakiś dziwny huk, coś w rodzaju wybuchu. Nie jechaliśmy z oszołamiającą prędkością, ponieważ kierowca zamierzał dopiero co wyprzedzić ciężarówkę. I w tym właśnie momencie zarzuciło nasz samochód, z jednoczesnym nieprawdopodobnym hukiem³⁷. Do dziś okoliczności tej tragedii pozostają zagadką.

Czesława Rudzka-Lorentz dyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK w latach 2001–2011, tak wspominała dni po wypadku: „Byliśmy z Profesorem

na rano umówieni w Izbie – okazało się, że pojechał do Katowic. No i niestety już nie wrócił. Bardzo to było wszystko dziwne, ale wtedy wiedzieliśmy tylko tyle, że zginął. Piotr Kownacki miał upoważnienie do zastępowania go w razie nieobecności, więc od razu zaczął działać tak, żeby ogarnąć sytuację, zapanować nad tym, bo jednak baliśmy się chaosu. (...) Po pogrzebie Profesora zastanawialiśmy się, co dalej z tym FOZZ-em. Lawina miała ustalenia, przekazywaliśmy je Sejmowi – mieliśmy sporo dokumentów właśnie takich nierozpatrzonej. No, a później jeszcze doszło do wypadku prezesa – wcześniej poruszyła nas śmierć pana Falzmana, też

³⁷ *Tajemnica. Rozmowa z Urszulą Pańko, wdową po tragicznie zmarłym prezesie Najwyższej Izby Kontroli, Walerianie Pańko, „Tak. Gazeta dla wybranych” (Katowice), nr 27 z 18.9.1992.*



Za zasługi w działalności państwowej prof. Walerian Pańko został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

kojarzona z tą sprawą. Michał Falzmann zmarł podobno na serce, natomiast wiele osób do dziś twierdzi, że powodem były też działania osób trzecich. To wszystko razem było dla nas bardzo, bardzo przygnębiające”³⁸.

Walerian Pańko został pochowany w Jasionowie koło Turzego Pola.

„Byłem na jego pogrzebie” – wspomina Wojciech Czyżewski, kierowca prezesa Pańki. „Pamiętam, że byli tam marszałek Sejmu Mikołaj Kozakiewicz i marszałek Senatu Andrzej Stelmachowski. W tym dniu gdy zginął (to był poniedziałek) w NIK rozniosła się wieść po korytarzach, że prezes nie żyje, ale nie mogliśmy

w to uwierzyć. Niestety, wiadomość się potwierdziła. Kilka dni później pojechaliśmy z Bogusławem Florczykiem służbową nysą na pogrzeb, żeby zabezpieczyć karawan. Odbieraliśmy trumnę z ciałem prezesa z prosekatorium szpitalnego, potem konwojowaliśmy do kościoła. W kościele otwarto trumnę, prezesa Pańkę pożegnała najbliższa rodzina. Po mszy był uroczysty pogrzeb na małym cmentarzu w Jasionowie, z asystą wojskową. Przybył tłum mieszkańców rodzinnej miejscowości, także przedstawiciele najwyższych władz państwowych, przyjaciele z uczelni, z ‘Solidarności’, parlamentu oraz delegacja z Najwyższej Izby Kontroli”³⁹.

³⁸ Cz. Rudzka-Lorentz: *Relacja z 2011 r.*, w zbiorach NIK.

³⁹ W. Czyżewski: *Relacja z dnia 24 sierpnia 2021 r.*, w zbiorach autorki.



Fot. Marek Brzeźński, NIK

W 30. rocznicę śmierci Waleriana Pańki przez NIK Marian Banaś oraz dyrektor generalna NIK Janina Bielak złożyli wieniec pod tablicą upamiętniającą profesora w gmachu Izby przy ul. Filtrowej 57. Z tej okazji zaprezentowano również zdjęcia i dokumenty ilustrujące najważniejsze wydarzenia z życia pierwszego demokratycznie wybranego prezesa Izby.

Uroczysta, żałobna msza św. odbyła się również w Warszawie, w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży w Warszawie. Uczestniczyli w niej niemal wszyscy pracownicy NIK, a także reprezentanci rządu i wielu instytucji.

Dążył do prawdy

Prezes Walerian Pańko zostawił po sobie rozpoczęte dzieło reformy kontroli państwowej. Dzięki niemu, NIK z instytucji mocno osadzonej w realiach politycznych minionej epoki PRL zaczęła ewoluować w nowoczesny organ kontroli niezależny

od władzy wykonawczej, będący odpowiednikiem i partnerem najwyższych organów kontrolnych, funkcjonujących w krajach Europy Zachodniej. Ten kierunek podjęli i realizują jego następcy. „Dążył do prawdy – tej absolutnej, jak i zwyczajnej, ludzkiej – w nauce, życiu publicznym i prywatnym” – wspominali go przyjaciele na łamach „Kontroli Państwowej”. „Otwarty nie tylko na drugiego człowieka. Korzystał ze skarbnicy wszystkich wielkich, od starożytnych po papieża Jana Pawła II. (...) W swej służbie dla kraju był przede wszystkim uczciwy”⁴⁰. Ludzie, którzy mieli zaszczyt go poznać

⁴⁰ Fragment wspomnienia opublikowanego przez przyjaciół Profesora z okazji uroczystości odsłonięcia tablic, „Kontrola Państwowa” nr 1/1993, s. 116-119.

PATRON W TURZYM POLU

Jedyna w Polsce szkoła podstawowa imienia profesora Waleriana Pańki, w jego rodzinnym Turzynie Polu, 8 października 2021 r. uroczystość obchodziła święto patrona. Otrzymała imię w 1996 r., w 5. rocznicę śmierci byłego prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Rada Miasta Brzozowa jedną z ulic nazwała wówczas ulicą Waleriana Pańki, a na ścianie kościoła w Turzynie Polu wmurowano tablicę pamiątkową. Przedstawiciele NIK regularnie uczestniczą w wydarzeniach organizowanych w miejscu urodzenia profesora i wspierają rozwój szkoły. W tym roku Izbę reprezentował

Wiesław Motyka dyrektor Delegatury NIK w Rzeszowie.

W uroczystościach wzięła udział rodzina Waleriana Pańki, przedstawiciele władz samorządowych Turzynie Pola i Brzozowa oraz przyjaciele z Uniwersytetu Śląskiego. Mszę św. w intencji W. Pańki oraz uczniów i nauczycieli poprzedziło złożenie kwiatów na jego grobie w Jesionowie. Główne obchody święta patrona miały miejsce w nowo wybudowanej szkolnej hali sportowej. Uczniowie i członkowie grona pedagogicznego otrzymali wydane przez Najwyższą Izbę Kontroli albumy poświęcone Waleriano- wi Pańce, a uroczystościom towarzyszyła wystawa zorganizowana przez Wydział Wydawniczy NIK.



Obchody święta patrona połączone z pasowaniem pierwszoklasistów na uczniów.

osobiście, twierdzą, że oprócz tego, iż był wybitnym prawnikiem, profesorem akademickim, społecznikiem, politykiem i prezesem NIK – był człowiekiem niezwykłym.

DANUTA BOLIKOWSKA*

Zespół do Spraw Historii
i Upamiętnienia NIK

* W październiku 2021 r. Najwyższa Izba Kontroli wydała książkę autorki artykułu pt. „Walerian Pańko”.